



5/2006 (10)

W kierunku pedagogiki chrześcijańskiej

Manuel Ruiz Jurado

Planowanie określonego systemu pedagogicznego, koordynacja różnych elementów systemu wychowawczego i kierowanie nimi zależą od przyjętej wcześniej koncepcji człowieka. Od niej zależy również definicja wychowawcy i nauczyciela. Każdy system wychowawczy wpisuje się w określoną koncepcję życia i człowieka. Z nich czerpie natchnienie i do nich nawiązuje.

Antropologia filozoficzna zajmuje się poszukiwaniem odpowiedzi nie tylko na pytanie, jaka jest aktualna rzeczywistość człowieka, ale również na pytanie, jaki człowiek powinien być. W dążeniu tym zawiera się swego rodzaju utopijność. Istniejący na poziomie idei, myśli ten element utopii, powinien być przeniesiony na grunt wychowawczych faktów i działań. Na tym etapie nie interesuje nas ustalenie i opis istniejących i różniących się między sobą systemów pedagogicznych, lecz odkrycie zarysu, cech i wymaganych elementów pewnego projektu. Mamy więc na myśli to, co trzeba zrobić. Później będzie czas na opracowanie pełnego systemu i warunków jego realizacji jako konsekwencja ogólnego projektu człowieka, którego chcemy uformować.

Prawdą jest, że relacja wychowawca – wychowanek przypomina w pewnym sensie relację artysta – dzieło sztuki. Jednak dzieło sztuki, jakie zamierzamy zrealizować i podejmowane w tym kierunku działania zależą w pedagogice od inspiracji i wychowawczej mentalności wychowawcy. Jakiego „przyszłego człowieka” nosi on w swoim umyśle? Czy przemyślał to? Czy jest to człowiek całkowicie niezależny, czy też przynajmniej częściowo heteronomiczny? Czy jest to człowiek wolny i odpowiedzialny, czy też jest on ogniwem istniejącego już łańcucha w społeczeństwie, służą wcześniej obmyślanego systemu społecznego lub państwowego? Czy odtwarza on istniejący porzą-

dek, czy też jest człowiekiem zdolnym do ulepszenia tego, co dotychczas realizowano?

Poszukiwanego przez nas zamysłu nie można pojmować jako zwykłej dyscypliny edukacyjnej, z konieczności interdyscyplinarnej, lecz należy traktować go jako *metaedukację*, stanowiącą fundament całościowej, organicznej i systematycznej koncepcji wychowania.

Teologiczna *lózo* edukacji chrześcijańskiej

Podjęwana tu refleksja powinna zostać przeprowadzona na poziomie *lózo*cznym, bo jej punktem odniesienia jest „człowiek” w swej transcendentnej rzeczywistości. Jednakże człowiek to *lózo* otwarta na światło Objawienia, które ją uzupełnia i doskonali, *lózo* oświecona przez teologię. Trzeba spojrzeć na człowieka przez pryzmat jego przeznaczenia, nakreślonego przez Boga, jego Stwórcę i Zbawiciela. Trzeba spojrzeć na człowieka w świetle jego prawdziwych i najwyższych wartości, na człowieka takiego, jakim – nam ludziom – objawił go Bóg w Jezusie Chrystusie¹. Jak stwierdza Sobór Watykański II, w Jezusie Chrystusie Bóg objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi². Jezus Chrystus jest „Alfą” i „Omegą”. Jest zasadą i wzorem stworzenia oraz spełnieniem przez człowieka wszystkiego, co stworzone. On sam się przedstawił jako „droga prawdziwego życia” (por. J 14, 6) i nikt nie może przyjść do Ojca, jak tylko przez Niego. Każdy człowiek został przeznaczony przez Ojca, aby stać się na wzór obrazu Jego Syna Jezusa Chrystusa (por. Rz 8, 29). Jednak ani naturalizm, ani oświecenie, ani romantyzm czy egzystencjalizm, ani nawet humanizm w reformie katolickiej (uwarunkowany postawami społeczeństwa i stopniem ewolucji idei pedagogicznych swoich czasów) nie stawiał tak wyraźnie wychowania w ośrodkach wychowawczych jako wychowania, które podporządkowałoby wszystko inne przygotowaniu do urzeczywistniania obrazu Chrystusa w każdym z wychowanków. Wydaje nam się, że

¹ Por. V. Berning, *Antropologia. II. Antropologia pedagógica*, w: J. Speck, G. Wedle, *Conceptos fundamentales de pedagogía*, Barcelona 1981, s. 33-50.

² Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 22.

nadal istnieje w określeniu wychowania pewien rozdział między humanistyczną kulturą człowieka a jego ostatecznym spełnieniem w świetle wiary, pewien rozdział między człowiekiem „zmysłowym” i człowiekiem „duchowym”³, a nie pełna jedność i scalenie (uwzględniając oczywiście rozróżnienie między odpowiednimi płaszczyznami).

W kierunku pedagogiki upodabniającej do Chrystusa

Uważam, że trzeba zmierzać w kierunku pedagogiki głębiej i wyraźniej chrystocentrycznej, bardziej konkretnej i konsekwentnej w odniesieniu do swoich celów. Jak stwierdził jasno Sobór Watykański II, Chrystus objawił człowiekowi, kim jest człowiek zgodnie z odwiecznymi zamiarami Bożymi⁴. Prawdziwym celem chrześcijańskich działań pedagogicznych i edukacyjnych powinno być przygotowanie człowieka do urzeczywistniania tych zamiarów. Wszak Ojciec przeznaczył każdego człowieka, by całym swoim życiem był konkretnym obrazem Jego Syna Jezusa Chrystusa (por. Rz 8, 29). Do osiągnięcia tego celu zmierza również działanie Ducha Świętego w duszy każdego człowieka⁵. Z tego działania rodzi się wspólna tożsamość chrześcijan i autentyczne powołanie każdego z nich.

Zasada ta nie powinna być wyłącznie znaną, pozostającą jednak tylko w sferze założeń ideaą, która w rzeczywistości nie ma żadnego wpływu na strategię i taktykę wychowawczą. Wręcz przeciwnie, powinna ona stanowić fundament, na którym wspiera się cała konkretna działalność wychowawcza chrześcijanina, cały plan prawdziwej formacji chrześcijańskiej⁶. Powinna być pierwszym celem wychowawcy, by pomagał w nawią-

³ Przyjmuję tu pojęcia „zmysłowy” i „duchowy” w sensie Pawłowym. Szerzej na ten temat w dalszej części artykułu. Zasadnicza różnica polega na tym, czy ktoś otrzymał dar Ducha Świętego i pozwala się przez Niego oświecać, by wnikać w rzeczywistość, w sens, jaki posiada w planach Bożych, czy też przeżywa sam swoją ludzką rzeczywistość uczuciową i intelektualną, swoją naturę racjonalną.

⁴ Por. *Gaudium et spes*, dz. cyt., 22.

⁵ „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8, 14).

⁶ Por. Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, 2.

zaniu niezbędnej współpracy wychowanka z Duchem Świętym. Tylko wtedy urzeczywistni się zamysł Boży, by każdy człowiek stał się konkretnym obrazem Jego Syna Jezusa Chrystusa.

Pedagogika realistyczna

Zawsze będzie utrzymywał się pewien dystans między „tak powinno być” a „konkretną rzeczywistością” naszych działań, między projektem a rzeczywistością. Realizacja konkretnego projektu wymaga etapów pośrednich. Teologiczną filozofię wychowania trzeba uzupełnić o pedagogikę, metodologię i dydaktykę. Jednakże te ostatnie dyscypliny bez pierwszej byłyby pozbawione ostatecznego sensu i generalnego kierunku. Konieczne będzie również doprecyzowanie celów bezpośrednich, efektów bezpośrednich doświadczeń, a nawet osobistych cech charakteru i osiągnięć przez podejmowanie kolejnych prób oraz koniecznych adaptacji do różnych grup i poszczególnych jednostek. Ale w kręgu pedagogiki chrześcijańskiej powinniśmy przede wszystkim liczyć na pomoc, którą czerpiemy z modlitwy i sakramentów. Naturalne siły i środki nie wystarczą. Potrzebna jest nadprzyrodzona pomoc łaski uświęcającej i łask aktualnych.

Odniesienie się do rzeczywistości nadprzyrodzonych, fundamentalnych dla wychowania chrześcijańskiego, było niejednokrotnie ujęte w zbyt abstrakcyjne formuły: skończona i związana ze stworzeniem rzeczywistość człowieka, składającego się z duszy i ciała, jego przeznaczenie dla Boga, odwieczna i transcendentna rzeczywistość przewyższająca jego naturalne siły, potrzeba wolnego wykorzystywania jego możliwości na drodze woli Bożej. Z czasem wypracowano język bliższy chrześcijaństwu, mając na uwadze nowe, nadprzyrodzone życie, jakie otrzymujemy na chrzcie: „nowe stworzenie”, dziecko Boże, będące uczestnikiem Boskiej natury dzięki łasce uświęcającej, człowiek upadły i odkupiony, odnowiony w swym pierwotnym powołaniu i ubogacony odpowiednimi środkami, by mógł realizować swoje powołanie „w mistycznym Ciele Chrystusa, którym jest Kościół”⁷.

Cele pośrednie

Przy tworzeniu planu wychowawczego warto zastanowić się nad celami pośrednimi, prowadzącymi do tego ostatecznego celu.

Uważam, że przede wszystkim należy podjąć formację mającą na celu dyspozycyjność wypływającą z posłuszeństwa. Jeśli wychowanie ma prowadzić do wyrobienia stałej zdolności do prawego działania w wolności, ta zdolność nie może istnieć w obrębie chrześcijańskiej egzystencji bez konkretnego odniesienia: chodzi o konkretną i zaakceptowaną przez człowieka gotowość bycia kierowanym przez Ducha Bożego, przyjmując za wzorzec przykład Chrystusa. „Dzieci Boże” powinny się formować na wzór Syna Bożego, pozwalając się kierować przez Ducha Bożego.

„Odwieczny Syn Boży”, który stał się człowiekiem, wkroczył w nasz czas, stał się pierworodnym spośród wszystkich, którzy w ślad za Nim powinni zmierzać do osiągnięcia ostatecznego celu ludzkiego stworzenia (por. 1 Kor 15, 23). W ten sposób jest On wzorem, „drogą prawdziwego życia” (por. J 14, 6) i powinien stać się ideałem całego życia i powołania chrześcijańskiego. Przyszedł na świat nie po to, żeby czynić swoją wolę, ale wolę Ojca, który Go posłał (por. J 4, 34; 17, 4).

Gdyby człowiek miał przed sobą dwa cele: jeden przyrodzony, a drugi nadprzyrodzony, być może moglibyśmy mówić o dwóch rodzajach pełni i dojrzałości: o pełni dojrzałości ludzkiej i pełni dojrzałości chrześcijańskiej, przyrodzonej i nadprzyrodzonej. Ponieważ Bóg ma jeden zamiar i przeznaczył człowieka, „aby był święty i nieskalany przed Jego obliczem, z miłości” (por. Ef 1, 4) w Chrystusie, darem nadprzyrodzonym, utraconym przez człowieka w pierwszym Adamie i odzyskanym przez człowieka w drugim Adamie (Chrystusie) dzięki Jego odkupieńczemu dziełu, istnieje tylko jeden cel nadprzyrodzony, jakim Bóg obdarzył człowieka. Tylko w Chrystusie i przez Chrystusa człowiek może osiągnąć swoje przeznaczenie, chociaż to niejednokrotnie ignoruje albo nie postępuje konsekwentnie, zgodnie z tym jedynym celem człowieka.

Człowiek będzie mógł osiągnąć w całej pełni swoją dojrzałość ludzką oraz chrześcijańską, do jakiej został przeznaczony tylko pod warunkiem, że otworzy się – na tę wypływającą z posłuszeństwa – dyspozycyjność w Duchu, na tę nadprzyro-

dzoną rzeczywistość. Tylko dzięki takiej zasadniczej postawie każdy będzie mógł uznać Chrystusa, a w Nim swoje osobiste powołanie, w świetle i pod kierunkiem Ducha Świętego, przez natchnienia, oświecenia i osobiste poruszenia duchowe, przez stałą wiarę i udział w życiu Kościoła, do którego został przeznaczony przez Boga. A więc przez wewnętrzne życie, znajdujące swój wyraz w medytacji, modlitwie i błaganiach o światło, o łaskę i wewnętrzne siły.

Z jednej strony wychowanie chrześcijańskie powinno obejmować wyrabianie postaw, pozwalających człowiekowi na przewyciężanie przeszkód związanych z jego ograniczeniami jako istoty stworzonej, z pożądlivościami i nieuporządkowanymi przywiązaniami, by mógł nim kierować Duch Boży. Z drugiej strony chodzi o kształtowanie w sobie, przyswajanie sobie pod kierunkiem Ducha Świętego postaw właściwych dla „nowego człowieka”, na wzór Chrystusa. Chrystus uprzedził wszystkich pragnących pójść za Nim: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje” (Mt 16, 24; Łk 9, 23).

Powyższe słowa stanowią nie tylko ewangeliczne zaproszenie, ale zawierają również niezbędną zasadę w formacji chrześcijańskiej osobowości. Stanowią warunek możliwości pójścia za Chrystusem, przewodnią zasadę wychowania, jeśli chcemy pomóc w wyrobieniu postaw prowadzących do dojrzałości chrześcijańskiej.

Warunkiem i niezbędnym wymogiem autentycznego wychowania chrześcijańskiego jest wyrzeczenie się niezależnego „samego siebie”, starego człowieka z jego czysto ziemskimi i światowymi pożądaniami, perspektywy życia zamykającego się w tym, co widzialne i dotykalne oraz pozytywne działania zmierzające do przewyciężenia naszych własnych form zniewolenia i przywiązywania się do znikomych dóbr na rzecz krzewienia postaw „nowego człowieka”, rodzących się w przyjaźni z Chrystusem w życiu wewnętrznym, ożywianych przez sakramenty i wiarę przekazywaną w Kościele, czerpaną codziennie na modlitwie⁸.

⁸ „A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniami. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy” (Ga 5, 24-25).

Nieuwzględnianie tej zasady wychowawczej prowadzi do niepowodzenia całego prawdziwego wychowania, ponieważ odstępuje od autentycznego celu życia człowieka. Modlitwa i umartwienie są niezbędne, by móc żyć na wzór Chrystusa. Wychowanie musi mieć przed oczyma ten cel – jedyny cel wyznaczony człowiekowi przez Boga.

Święty Paweł w odniesieniu do wszystkich chrześcijan stwierdza, że stając się chrześcijanami, nie otrzymaliśmy ducha święta, aby osądzać sprawy według świata⁹, lecz otrzymaliśmy Ducha Bożego, aby poznać to, co jest z Boga (por. 1 Kor 2, 12-13). Bowiernie tylko Duch Boży przenika to, co Boże. Św. Paweł dokonuje porównania mówiąc, że tak jak duch, który jest w człowieku, przenika to, co ludzkie (por. 1 Kor 2, 11), podobnie tylko ten, kto posiada Ducha Bożego, może poznać to, co Boże. Dlatego też jesteśmy powołani do duchowego rozeznawania: jako „ludzie duchowi”, a nie jako „ludzie zmysłowi” (por. 1 Kor 2, 6-16 oraz Ga 5, 13-26). Dlatego radzi Rzymianom (por. Rz 12, 1-2), aby nie kształtowali swego umysłu według wzoru świata. Powinni dokonać zmiany kryteriów i wrażliwości wobec świata, osób, rzeczy i samych siebie. Powinni się odnowić, mając umysł nowego człowieka, aby móc rozeznąć wolę Bożą, co jest dobre, co jest Mu miłe, co jest doskonałe. Wymaga to złożenia Bogu w ofierze własnego życia, własnego ciała jako ofiarę rozumną, świętą i miłą dla Niego. Píše o tym św. Paweł w Liście do Galatów: „Ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniem” (Ga 5, 24).

Nauka Chrystusa nie może się zmieniać. Święty Paweł wyjaśnia tylko nauczanie Chrystusa o wyrzeczeniu się, o śmierci, o prawdziwym zysku i o życiu. W kontekście prowadzonej tu refleksji, trzeba na to spojrzeć jako na możliwość rozeznania woli Bożej co do naszego życia, możliwość rozeznania jako ludzie duchowi. Człowiek zmysłowy (*animalis homo*) nie może rozpoznać tego, co Boże, nie ma mentalności i wrażliwości Chrystusowej, jeśli się nie nawróci i nie stanie „człowiekiem duchowym” (por. 1 Kor 2, 13-16). To, czego chce, czego pragnie Bóg w odniesieniu do każdego z nas, nosi On w swoim sercu i powinni-

⁹ „Świat” w tym kontekście wyraża sens, z jakim spotykamy się często u św. Pawła: chodzi o kryterium ludzi, którzy osądzając, kierują się tylko światłami naturalnymi, swymi pasjami i żądzami, a nie planem Bożym, bo nie przyjęli jeszcze *mentem Christi* – „zamysłu Chrystusowego” (por. 1 Kor 2, 16).

śmy to odkryć w świetle Jego Ducha nie tylko dzięki ludzkim siłom i nie poprzez stosowanie kryteriów zmysłowych¹⁰.

Sobór Watykański II poucza o konieczności oczyszczania wszystkich działań ludzkich przez krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa, ponieważ „na skutek pychy i nieumiarkowanej miłości własnej codziennie narażane są na niebezpieczeństwo”¹¹. Poucza także, że rozeznawanie nie jest sprawą zarezerwowaną dla nielicznych chrześcijan w Kościele, ale dla wszystkich w Kościele, aby mógł pełnić swoją misję:

Kościół zawsze zobowiązany jest do badania znaków czasu i ich interpretowania w świetle Ewangelii, tak aby w sposób dostosowany do każdego pokolenia mógł odpowiadać na odwieczne pytania ludzi o sens życia doczesnego i przyszłego oraz ich wzajemną relację¹².

Lud Boży, inspirowany wiarą, że prowadzony jest przez Ducha Świętego, powinien starać się rozpoznawać w wydarzeniach, w potrzebach i w najgłębszych pragnieniach ludzi współczesnych, jakie są w nich prawdziwe znaki obecności Boga i Jego zamiarów, a jakie znaki są zarzewiem zła i konfliktów. W świetle wiary odsłania się całościowe powołanie człowieka. Wiara może oświecić umysł, by szukał w pełni ludzkich rozwiązań problemów naszych czasów¹³.

Sobór dodaje również, że chrześcijanie świeccy powinni – zgodnie z odpowiednio ukształtowanym sumieniem – działać tak, by prawo Boskie było wpisane w życie państwa ziemskiego. Ich rola nie jest bierna. Nie mogą oczekiwać, że otrzymają od swoich pasterzy przygotowane rozwiązania na wszystkie rodzące się kwestie. Sobór zachęca, aby oni sami, oświeceni chrześcijańską mądrością, płynącą z rozeznania duchowego i doktryny Urzędu Nauczycielskiego Kościoła podjęli się swoich zadań, by znaleźć te rozwiązania¹⁴.

¹⁰ Więcej informacji na temat rozeznania duchowego, jego natury teologicznej, praktyki i zastosowania w życiu można znaleźć w: M. Ruiz Jurado SJ, *El discernimiento espiritual*, Madrid 1994; przekład polski: *Rozeznawanie duchowe: teologia, historia, praktyka*, Kraków 2002.

¹¹ *Gaudium et spes*, 37.

¹² Tamże, 4.

¹³ Por. tamże, 11.

¹⁴ Por. tamże, 43 b.

Być może, że przygotowanie chrześcijanina do duchowego rozeznawania nie było świadomie i wyraźnie uwzględniane w programach formacji lub w podręcznikach pedagogiki. Dziś wydaje się to jeszcze bardziej potrzebne w kontekście pluralizmu i sprzecznych presji, istniejących we współczesnym społeczeństwie¹⁵. Nie chodzi o marginalną lub okolicznościową sprawę, albo o coś, co można pozostawić tym, którzy zdecydują się szukać pomocy w kierownictwie duchowym. Chodzi o sprawę, która powinna być uwzględniana w formacji, w całościowym planie wychowania każdego chrześcijanina.

Metoda

Konsekwentnie należy opracować odpowiednią metodę pomagającą osiągać wskazany przez nas cel: wyrobienie chrześcijańskich postaw, prowadzących do dojrzałości. Praca zmierzająca do osiągnięcia celu, jakim jest dojrzałe człowieczeństwo, musi uwzględniać wszystkie sfery osobowości człowieka, jego zdolności, a także okoliczności życia. Implikuje ona zastosowanie określonych metod i wykorzystania odpowiednich środków. W tym miejscu nie będę omawiać bardziej szczegółowo tej konkretnej metodologii. Chcę jedynie zwrócić uwagę na potrzebę jasnego określenia ostatecznej perspektywy i celów, które powinny nadać kierunek wspomnianej metodologii. Nie można wyczerpać wszystkiego w jednym artykule¹⁶. Zdaję sobie sprawę, że wielu myśli właśnie o tych aspektach konkretnych. Uważam jednak, że bardziej brakuje i bardziej potrzebna jest świadomość celów w odniesieniu do ostatecznej orientacji. Mamy wiele form pedagogiki nastawionych na praktyczne rezultaty, pozbawionych ostatecznych kryteriów, które powinny nadać orientację celom pośrednim, podporządkowanym godności i chrześcijańskiemu przeznaczeniu osoby ludzkiej. Takie formy pedagogiki nie przyczyniają się do osiągnięcia autentycznej dojrzałości ludzkiej albo też rodzą wymagania i postawy sprzeczne lub sprzeciwiające się

¹⁵ Papież Jan Paweł II zauważył tę potrzebę przygotowania do rozeznawania, mówiąc o formacji przyszłych kapłanów (por. Adhortacja *Pastores dabo vobis*, 10).

¹⁶ Odnośnie do kwestii posłuszeństwa chrześcijańskiego, por. M. Ruiz Jurado, *Hacia una pedagogía de la obediencia cristiana*, Madrid 1968. W pracy tej omawiam również pewne aspekty metodologiczne.

rzeczywitemu przeznaczeniu, jakie Bóg wyznaczył człowiekowi w Chrystusie. Mogą też wywoływać napięcia, z którymi wychowanek nie poradzi sobie w wystarczającym stopniu.

Tylko dzięki swojej dojrzałości chrześcijańskiej człowiek może spełnić wobec społeczeństwa posługę, jakiej ono od niego oczekuje: posługę rozeznania duchowego, aby ukazać chrześcijańskie rozwiązanie problemów osobistych i społecznych naszych czasów. Chrześcijanin jest świadom, że to Pan jest celem ludzkich dziejów, jest tym do którego zwracają się najgłębsze pragnienia ludzkiego serca. To On spełnia jego najgłębsze aspiracje, dlatego nie powinien się lękać, by ofiarować swój specyficzny wkład z tą samą wolnością, a nawet większą, z jaką inne mentalności ją odrzucają. Zwłaszcza dzisiaj: chodzi o ewangeliczne i eklezjalne spojrzenie na rodzinę, ludzkie życie, na sens ludzkiej miłości i płciowości, na życie ekonomiczne i polityczne, na prawdziwy pokój i prawdziwą sprawiedliwość, na międzynarodową współpracę i ludzką solidarność.

Chrześcijanin powinien być świadom, że podobnie jak Chrystus będzie często odrzucony i prześladowany z powodu swojej mentalności i zajęcia chrześcijańskiego stanowiska. Jednocześnie powinien odczuwać radość, że może złożyć świadectwo swojej nadziei pośród udręk i nieszczęść tego świata. Nigdy nie powinien zapomnieć słów Pana: „cieszcie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie” (Łk 6, 23) oraz „Odwagi! Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

Końcowe refleksje

Plan wychowawczy, koncentrujący się na Chrystusie, nie oznacza integralizmu religijnego, który chce się narzucić przemocą, ale stanowi ofertę prawdy, by była ona przyjęta przez człowieka w sposób wolny i świadomy. Jest to propozycja wychowania oparta na objawionej prawdzie, uzupełniającej owoc refleksji i obojętnej nad prawdziwym przeznaczeniem człowieka. Objawienie Boże, docierające do nas przez Ewangelię i nauczanie Kościoła, rzuca światło na życie człowieka. Powinno rzucić światło na jeden z aspektów naszego życia, jakim jest wychowanie, działalność formacyjna oraz środki, które powinny pomagać wychowawcom w ich pracy.

Przyjęcie takiego planu nie prowadzi do odrzucenia częściowych aspektów formacji człowieka i uwagi skierowanej na różne jego uzdolnienia: fizyczne, psychologiczne, społeczne, moralne, umysłu i serca itd., natomiast postuluje konieczność scalania tych aspektów, podporządkowując je ostatecznemu celowi osoby, jego urzeczywistnieniu zgodnie z wolą Bożą.

Jeśli nie liczymy się z tą rzeczywistością w wychowaniu chrześcijańskim, ryzykujemy wszystko, ponieważ pozbawiamy wychowanków decydującego elementu, prowadzącego do spojrzenia na własną egzystencję oraz podejmowane wybory w świetle wiary, a także poddania się kierownictwu Ducha. Koniecznym elementem do osiągnięcia dojrzałości chrześcijańskiej jest rozeznanie duchowe w świetle mądrości, która nie jest czysto racjonalna, lecz ma swoje źródła w życiu i Krzyżu Chrystusa (por. Hbr 5, 14; 1 Kor 1, 18-26). Gdybyśmy nie uwzględniali tej rzeczywistości, w świetle nauki Pawłowej, formowalibyśmy według obrazu „człowieka starego”, a nie „człowieka nowego”, stworzonego na obraz Chrystusa „w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4, 24).

tłumaczył: Bogusław Steczek

→ **SŁOWA KLUCZOWE** – ANTROPOLOGIA FILOZOFICZNO-TEOLOGICZNA, METAEDUKACJA, PEDAGOGIA CHRYSTUSOWA

SUMMARY

M. RUIZ JURADO, *Towards the More Christian Pedagogy*

Every pedagogical system assumes certain concept of man. Philosophy open to the light of Revelation allows to look at man from the angle of his destination, framed by God – the Creator and Saviour. In Jesus Christ God fully reveals man to man (Vaticanum II). Education should lead to the realization of Christ's image in the pupil. Therefore, we should aim for pedagogy more distinctly Christocentric.

There will always be certain disparity between the suggested ideal and concrete reality. Nonetheless, working out a Chris-

tian pedagogical system, clear goals have to be defined. Formation should develop the attitude of availability towards God, obedience to His will. This availability will constitute a measure of Christian maturity. We have to shape attitudes typical of the "new man" following the example of Christ, according to His proposal: "Whoever wishes to come after Me must deny himself, take up his cross, and follow Me" (Matthew 16,24). The condition for such a plan for life is the attitude of spiritual discernment: openness to the Holy Spirit activity and identifying the signs of God's presence and His plans in events, in needs and deep desires of contemporary people.

Educational plan, focusing on Christ, does not mean religious integrism, which wants to impose itself with violence, but constitutes an offer of truth, to be accepted by man in a free and conscious way.

Manuel Ruiz Jurado, kapłan, jezuita, ur. 8 grudnia 1930 roku w Guarromán (Jaén) w Hiszpanii. Członek Towarzystwa Jezusowego od 1948 roku (Prowincja Andalużja). Emerytowany profesor teologii Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. Wieloletni wykładowca w Instytucie Duchowości tegoż uniwersytetu oraz członek Instytutu Historycznego Towarzystwa Jezusowego. Autor wielu artykułów z historii i duchowości.